

Mirosław WALECZEK

Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej  
ORCID: 0000-0002-2428-5798

## Etyka interwencji humanitarnej w świetle realizmu Hansa Morgenthaua. Analiza zaangażowania zbrojnego USA w Libii w 2011 r.

**Streszczenie:** Przeprowadzona w 2011 r. interwencja militarna w Libii doprowadziła do obalenia reżimu, jednak w jej następstwie nie doszło do transformacji ustrojowej w kierunku demokracji. Kolejne lata to okres destabilizacji wewnętrznej oraz drugiej wojny domowej. Mając to na uwadze, autor rozważa etyczny aspekt zrealizowanej operacji zbrojnej, skupiając się na polityce zagranicznej USA w obliczu potencjalnego ludobójstwa. Za ramy analityczne przyjęto realizm Hansa Morgenthaua – koncepcję o aspekcie deskryptywnym i normatywnym, która za nadrzędny cel dyplomacji uznaje utrzymanie pokoju. Jest to możliwe, jeśli polityka zagraniczna jest pozbawiona „ducha krucjaty”, kieruje się interesem narodowym, uwzględnia interesy innych państw oraz jest gotowa do osiągania kompromisów. Nawiązując do wskazanych przez Morgenthaua zasad dyplomacji, autor wyciąga wnioski, że decyzja USA o udziale w interwencji militarnej w Libii w 2011 r. była nieroztropna i nieetyczna. Analiza wskazuje również, że konsekwencjalistyczna etyka w wersji zaproponowanej przez Morgenthaua może stanowić użyteczną ramę analityczną pozwalającą ocenić proces decyzyjny poprzedzający udział państwa w interwencji zbrojnej.

**Słowa kluczowe:** interwencja humanitarna, etyka interwencji, realizm klasyczny, Hans Morgenthau, Libia

---

### Wstęp

**D**eklarowanym celem przeprowadzonej w 2011 r. przez NATO interwencji militarnej było powstrzymanie zapowiadanego przez Kaddafiego ludobójstwa. Operacja została przeprowadzona w następstwie przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji potępiających działania reżimu i ustanawiających strefę zakazu lotów. W kolejnych miesiącach mocarstwa nie tylko wprowadziły *no-fly zone*, lecz atakowały siły rządowe wspomagając rebeliantów w przejściu władzy i obaleniu dyktatury Kaddafiego. Po zakończeniu misji mocarstwa nie angażowały się w proces transformacji ustrojowej. Kolejne lata to okres destabilizacji Libii – głównymi wyzwaniami stały się kryzys migracyjny, zwiększona aktywność ugrupowań terrorystycznych oraz kolejna wojna domowa. Po ponad dekadzie od interwencji militarnej prowadzonej pod egidą NATO Libia wciąż boryka się z niestabilną sytuacją wewnętrzną.

Odwołując się do koncepcji realizmu Hansa Morgenthaua, podjęta zostanie próba ustalenia, czy operacja militarna w Libii była etyczna i roztropna. Koncepcja ta pozwala na ocenę normatywną, jako że badacz w swoich publikacjach z jednej strony omawiał prawidłowości w funkcjonowaniu państw, z drugiej jednak formułował zalecenia dla dyplomatów i wskazywał jaka polityka sprzyja utrzymaniu pokoju. Znajdują się one m.in.

wśród ostatnich rozdziałów *Polityki między narodami* w części zatytułowanej *Obietnica dyplomacji: dziewięć zasad* (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 584–591). Zawarte w niej reguły etycznej dyplomacji zostaną potraktowane jako punkt wyjścia do analizy polityki USA – mocarstwa globalnego, które odgrywa szczególną rolę w utrzymaniu stabilności międzynarodowej.

Głównym założeniem realizmu jest przekonanie o konieczności kierowania się interesem narodowym. Nie wyklucza to zachowania etycznego, a stosunki międzynarodowe opierają się na wartościach moralnych (Molloy, 2009, s. 104). O ile w klasycznej *realpolitik* cel uświęca środki, o tyle u Morgenthaua cel dyplomacji – pokój – ma charakter etyczny i jest osiąganym przez sojusze i równowagę sił. Mechanizmy te pozwalają wykroczyć państwom w swoich działaniach poza zwykły makiawelizm (Recchia, 2007, s. 535–539).

Dyplomata podejmując decyzję waży, czy istotniejsza jest skuteczność czy moralność działania. Pierwsza opcja jest dozwolona w stanie wyższej konieczności, gdy zagrożone jest istnienie państwa. W innych sytuacjach należy brać pod uwagę moralne aspekty działania (Recchia, 2007, s. 539–541). Niemniej osiągnięcie ideałów etycznych jest niemożliwe, jako że decydenci nie mogą przewidzieć skutków własnych działań. Jednocześnie dobre zamiary często prowadzą do niezamierzonych konsekwencji (Lang, 2007, s. 28).

Ograniczone zasoby zmuszają ludzi do rywalizacji. Człowiek u Morgenthaua to *animus dominandi* – dąży do dominacji nad innymi w nadziei na zapewnienie sobie przetrwania. Jego poczucie bezpieczeństwa byłoby zaspokojone dopiero, gdy nie miałby już z kim rywalizować. Instytucja państwa ogranicza zapędy obywateli, jednak w warunkach anarchii międzynarodowej nawet pokojowo nastawione państwa szukają możliwości zwiększenia potęgi (McQueen, 2014, s. 15–18; Recchia, 2007, s. 538).

Dla Morgenthaua zło jest nieuniknione i wszechobecne. W eseju *Love and Power* pisał, że człowiek w obliczu decyzji staje przed wyborem między miłością a siłą (*power*). Miłość uznawał za rzadką i mogącą ulec degeneracji, a siłę za substytut wypełniający egzystencjalną pustkę. Zło jest wszechobecne, ponieważ niemożliwa jest dominacja nad całą ludzkością, tak samo jak niemożliwa jest powszechna miłość. Podczas pogoni za potęgą decydent podejmuje decyzje, które zawsze wiążą się z niesprawiedliwością doświadczaną przez innych (Molloy, 2009, s. 97–98).

Obecność zła nie oznacza porzucenia moralności. Morgenthau uznaje cnoty roztropności i umiaru za kluczowe i jedyne dla praktyki dyplomatycznej, jako że mogą powstrzymać próby maksymalizacji potęgi i zapewnić pokój. Dla porównania, sprawiedliwość jest relatywna i zależna od poglądów oceniającego, a wolność może zostać porzucona przez państwo w imię przetrwania (Molloy, 2009, s. 101–105).

Według Morgenthaua właściwe są działania, które wyrządzają najmniej krzywdy. Moralny jest wybór mniejszego zła, a wszechobecność zła tworzy jedynie warunki do refleksji nad własnymi czynami. Badacz w istocie postulował poszukiwanie arystotelesowskiego „złotego środka”. Za naiwną uznawał wiarę, że prawo międzynarodowe i organizacje międzynarodowe powstrzymają próby maksymalizacji potęgi, ale krytycznie odnosił się też do porzucenia moralności i *realpolitik* cechującej działania USA w Wietnamie. Dążenie do maksymalizacji potęgi doprowadziło do wybuchu I wojny światowej, ale wycofanie z bezwzględnej *realpolitik* skutkowało tragedią II wojny światowej (Lebow, 2018, s. 106–110; Guzzini, 2018, s. 24).

Cnota roztropności jest sztuką, w której można się doskonalić poprzez odpowiednie wykorzystywanie składników potęgi, ocenianie potencjału innych mocarstw i utrzymywanie równowagi sił (Guzzini, 2018, s. 24–26). Morgenthau uważał, że amerykańska dyplomacja okresu zimnej wojny powinna być nie tylko efektywna, ale również etyczna, czyli pozbawiona „poczucia misji” i pokusy interweniowania tam, gdzie nie jest to konieczne. Realści promowali roztropne samoograniczenie, a wzrost potęgi miał na celu zapewnienie bezpieczeństwa i pokój (Recchia, 2007, s. 539).

### „Duch krucjaty” w dyplomacji amerykańskiej

Według Morgenthaua niemożliwe jest „eksportowanie” demokracji i zachodniej koncepcji praw człowieka, co nie wyklucza możliwości demokratyzacji państw niezachodnich. By te wartości się przyjęły, konieczne jest istnienie odpowiednich postaw w społeczeństwie. Interweniowanie w ich imieniu uznawał za niezwiązane z bezpieczeństwem USA i nie wpływające na równowagę sił (Morgenthau, 1979, s. 2–7; Recchia, 2007, s. 545). Krytycznie oceniał uznawanie przez decydentów własnej moralności za powszechnie obowiązującą. Fanatyzm ideologiczny wskazywał jako główne, obok rozwoju technologii i możliwości prowadzenia wojny totalnej, zagrożenie dla etyki dyplomacji (Molloy, 2009, s. 107). Podkreślał, iż decydenci nie są związani nakazami moralnymi dotyczącymi ochrony ludności innego państwa. Błędem jest szerzenie demokracji poprzez prowadzenie wojen, bowiem obalenie dyktatury nie jest wystarczające by ustanowić nowy system polityczny. Przyjmując zasadę *ultra vires nemo obligatur*, uznawał, że próba osiągnięcia nierealnego celu jest marnowaniem posiadanych zasobów. Etyka Morgenthaua to etyka odpowiedzialności, która zakłada m.in. wzięcie odpowiedzialności za los atakowanego państwa. W przeciwnym wypadku interwencje są przejawem „ducha krucjaty” – wiary w wypełnianie szczególnej misji, w której potęga jest równa cnocie, a skutki, np. pogorszenie relacji z innymi narodami, nie są istotne. To dlatego w dobie wojny w Wietnamie krytykował rząd USA za traktowanie wszystkich państw komunistycznych w ten sam sposób i niedostrzeganie ich różnych interesów (Morgenthau, 1967, s. 431; Recchia, 2007, s. 547–548).

Blomdahl (2018, s. 4–6) wskazuje, że jednym z czynników motywujących decydentów było wskazywane w przemówieniach „poczucie altruizmu”, które było kluczowe dla pojawienia się poczucia odpowiedzialności za losy narodu libijskiego. Obama (2011a) wskazał, że rebelianci szanują te same wartości, co Amerykanie, mówił o odpowiedzialności wobec „bratnich istot ludzkich” oraz zakładał, że trwający konflikt to walka „najmroczniejszych sił dyktatury” z „demokratycznymi impulsami świtającymi w całym regionie”. To manichejskie spojrzenie uzupełniały odwołania do „prośb narodu libijskiego”.

Jak pisze Brands (2016, s. 105–108), Obama usiłował unikać błędów poprzednika, takich jak długotrwałe zaangażowanie w Iraku i Afganistanie. Kładł nacisk na multilateralne rozwiązywanie problemów przy niskich kosztach oraz samoograniczenie potęgi w związku ze świadomością posiadania ograniczonych zasobów. Oznaczało to, że mocarstwo nie zamierza brać udziału w odbudowie państwowości poza ewentualnym doradztwem. Obama (2011b) w czerwcu, przy okazji ogłoszenia wycofywania wojsk

z Afganistanu, zaznaczał, iż wsparcie ma na celu umożliwienie narodowi libijskiemu wyboru własnej przyszłości.

Z deklaracji prezydenta USA wynika, że interwencja w Libii była motywowana przekonaniem, iż USA są zobowiązane do ochrony praw człowieka oraz realizują wyjątkową misję. Jednocześnie potęga nie planowała podejmować wysiłków na rzecz odbudowy Libii.

### **Interes narodowy USA a wojna domowa w Libii**

Państwa powinny kierować się w polityce zagranicznej interesem narodowym rozumianym w kategoriach potęgi. Potęga jednak to nie tylko siła militarna i czynniki materialne, ale wszystko co pozwala utrzymać kontrolę jednego państwa nad innym (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 31–32). Morgenthau (1962, s. 90–91) podkreślał istnienie dwóch aspektów pojęcia interesu narodowego: stałego rdzenia i różnych działań, które powinny być zgodne z owym rdzeniem. Rdzeniem jest potrzeba przetrwania, która warunkuje inne działania, np. zawieranie sojuszy, realizowane przy użyciu dostępnej potęgi.

USA miały ograniczony interes w rozwiązaniu konfliktu libijskiego. Według Zakarii (2011) „arabska wiosna” była okazją dla USA do zmiany wizerunku, zerwania stosunków z autokracjami i nawiązania z nowymi demokracjami i zintensyfikowania działań na rzecz walki z terroryzmem. Pozytywnie oceniając żądanie ustąpienia Kaddafiego i udział w multilateralnych próbach rozwiązania konfliktów regionalnych, wskazuje, że inna polityka oznaczałaby zgodę na masowe naruszenia praw człowieka.

Z punktu widzenia realizmu, powyższe twierdzenia można poddać w wątpliwość. Mearsheimer (2014, s. 9–10) zauważył, że operacja w Libii, tak jak te w Afganistanie i Iraku, nie prowadziła do stworzenia stabilnej demokracji, a nowe reżimy, choć nie są wrogo nastawione do Waszyngtonu, nie należą też do grona ścisłych sojuszników. Analizując rewolucje w Egipcie i w Syrii, podkreślał, że państwa te mają nikłe znaczenie strategiczne, a dla USA powinno być obojętne, kto nimi rządzi. Nawet w przypadku państw potencjalnie istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa, ważna jest zdolność do współpracy z danym reżimem, a nie fakt, kto stoi na jego czele. Realista brałby pod uwagę możliwość pozostania przez Kaddafiego u władzy, jeśli byłoby to korzystniejsze dla interesu narodowego USA.

Powyższe dotyczy również współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu. Realista nie wyklucza możliwości współpracy w tym zakresie z autokratą, jeśli zapewni to bezpieczeństwo jego państwu. Przykładem jest współpraca z libijskimi sąsiadami przed „arabską wiosną”: z Algierią (dwustronna grupa kontaktowa ds. zwalczania terroryzmu) i z Tunezją (Trans-Saharyjska Inicjatywa Antyterrorystyczna). Jednocześnie, choć Kaddafi wspierał działania terrorystyczne w przeszłości, to w pierwszej dekadzie XXI w. miała miejsce poprawa relacji amerykańsko-libijskich, m.in. stosunków gospodarczych w następstwie likwidacji zapasów broni masowego rażenia. Libię uznawano za przykład „państwa zbójckiego”, które pod wpływem sankcji i dyplomacji zmieniło swoją politykę (Litwak, 2008).

Istotna może wydawać się kwestia dostępu do surowców energetycznych. Już w czasie interwencji media informowały, że amerykańskie koncerny istotnie zyskają na operacji (Krauss, 2011). Jednak spadek importu surowca z Libii do USA był widoczny

od 2007 r., a po 2011 r. nie były zauważalne istotne zmiany w dynamice importu (*U.S. Imports...*, 2021). W 2006 r. administracja USA zapowiadała dążenie do ograniczenia zależności od zewnętrznych dostaw ropy naftowej, np. ograniczenie o 75% importu surowca z Bliskiego Wschodu. Analitycy wskazywali, że już wtedy region Zatoki Perskiej przestawał być dla USA istotny z punktu widzenia zabezpieczenia dostępu do ropy naftowej (Sandalow, 2007). Administracja Obamy podtrzymała stanowisko poprzedników – tuż po rozpoczęciu interwencji, prezydent ogłosił, że do 2025 r. potęga ograniczy import surowca o jedną trzecią (Obama, 2011c). W 2019 i 2020 roku USA stały się eksporterem netto surowców energetycznych (*U.S. energy...*, 2021).

Interwencja w Libii nie wiązała się więc z realizacją interesu narodowego, a wojna domowa nie była zagrożeniem dla bezpieczeństwa mocarstwa. Krótco po rozpoczęciu interwencji sekretarz obrony Robert Gates podkreślał, iż Libia nie stanowiła bezpośredniego zagrożenia dla USA, a mocarstwo nie miało żywotnego interesu w interweniowaniu – identyfikował cel jako utrzymanie stabilności w regionie i wsparcie transformacji w sąsiednich państwach (Miller, 2011).

### Zrozumienie interesów innych narodów

Roztropna dyplomacja uwzględnia interesy narodowe innych państw. Tylko wtedy możliwe jest samoograniczenie i rezygnacja ze zbędnego obciążania zasobów (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 587).

W przypadku Libii sprawdzają się twierdzenia Snydera (2011, s. 31), który zauważał, że gwałtowne zaangażowanie wpływa na poczucie bezpieczeństwa prześladowców i motywuje ich do wytężonej walki. Operacja NATO mogła wpłynąć na usztywnienie postawy negocjacyjnej rebeliantów. Zewnętrzne wsparcie rebeliantów przez USA i sojuszników istotnie utrudniało rozwiązanie konfliktu na drodze dyplomatycznej.

Błędne było wyobrażenie, że USA realizują wolę społeczności międzynarodowej i wykonują rezolucje RB ONZ z poparciem wszystkich mocarstw. Chiny i Rosja nie miały interesu w blokowaniu działań, a sposób prowadzenia operacji skutkował krytyką z ich strony krótco po rozpoczęciu nalotów. Chińskie czasopisma partyjne przedstawiały interwencję jako wojnę przeciwko suwerennemu państwu (Richburg, 2011), a prezydent Rosji porównał ją do „średniowiecznych krucjat” (Bryanski, 2011). W czerwcu obie potęgi we wspólnym oświadczeniu domagały się rozwiązania konfliktu na drodze dialogu politycznego (Rapoza, 2011), a wkrótce zablokowały możliwość podjęcia działań wobec Syrii, mimo że projekt nowej rezolucji nie zakładał interwencji, a poszukiwanie kompromisu przy udziale wszystkich walczących stron (*Russia and China...*, 2011). Interwencji przeciwni byli również niestali członkowie RB ONZ, a państwa sąsiednie nie poparły jednoznacznie operacji, np. Egipt odmówił udziału, działał jednak na własną rękę zbrojąc rebeliantów (Walzer, 2011; Levinson, Rosenberg, 2011), a Algieria, Syria i Jemen wyraziły sprzeciw wobec działań zbrojnych (Taylor, 2011). Inne państwa arabskie były w najlepszym wypadku neutralne (wyjątkiem był Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie) (*Libyan air...*, 2011). Liga Arabska poparła *no-fly zone*, jednak wkrótce sekretarz generalny organizacji krytykował wykraczanie poza mandat rezolucji i prowadzenie nalotów (Leiby, Mansour, 2011; Cody, 2011).

Operacji nie byli przychylni niektórzy członkowie NATO. Turcja w okresie poprzedzającym interwencję oparła politykę zagraniczną o koncepcję „strategicznej głębi”. Uznawała Bliski Wschód i Północną Afrykę za obszary istotne z punktu widzenia swojej potęgi. Zaczęła nawiązywać relacje z niedemokratycznymi reżimami – Syrią, Egiptem, Libią i Sudanem w celu budowy sieci wpływów w całym regionie. Miało to także równoważyć aspiracje Iranu. Ankarę zaczęła odgrywać rolę stabilizatora regionu, m.in. angażowała się w mediacje izraelsko-syryjskie, a także dzięki normalizacji relacji z państwami regionu mogła skupić się na penetracji gospodarczej i rozwijać handel dwustronny z państwami regionu, w tym z Libią. Destabilizująca Libię (i potencjalnie sąsiednie państwa) operacja nie była odbierana pozytywnie. Choć Turcja poparła ruchy społeczne w Egipcie i Tunezji, to w przypadku Libii twierdziła, że interwencja opiera się na próbach zwiększenia dostępu do surowców naturalnych, a nie jest kierowana motywami humanitarnymi.

Włochy optowały za strefą zakazu lotów, jednak sprzeciwiały się nalotom na pozycje reżimu. Dopiero, gdy wysiłki dyplomatyczne Rzymu na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu libijskiego zawiodły, a decyzja o intensyfikacji działań zbrojnych zapadła, Włochy dołączyły do operacji. Ostrożna polityka wynikała ze świadomości, że ewentualna destabilizacja może skutkować poważnymi konsekwencjami dla bezpieczeństwa państwa, związanymi chociażby z masowymi ruchami migracyjnymi (Croci, Valigi, 2012, s. 195–201).

W istocie USA zgodziły się na realizację interesów narodowych Francji, która Afrykę traktuje jako strefę wpływów. Tylko w latach 1964–2008 przeprowadziła 22 ważne interwencje militarne, aby chronić swoje interesy (Siradağ, 2014, s. 106). Profant (2010, s. 57–60) pisał, że spadek siły relatywnej Francji wiązał się z zainteresowaniem multilateralnymi metodami interweniowania, które pozwalają zmniejszać koszty.

### Brak gotowości do kompromisu

Kompromis jest możliwy, jeśli decydenci kierują się wcześniej wskazanymi zasadami. Oznacza on bowiem, że wypracowane rozwiązania, choć wystarczająco satysfakcjonujące dla negocjujących stron, nie są doskonałe i są efektem równoważenia kolidujących interesów narodowych (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 587–591).

W czasie interwencji w Libii prowadzone były różne wysiłki negocjacyjne i mediacyjne. Wspomniano już o działaniach Włoch. Unia Afrykańska przygotowała „mapę drogową” zaakceptowaną przez Kaddafiego, lecz odrzuconą przez rebeliantów (*Libyan rebels...*, 2011). W następstwie wniosku USA i Francji Rosja wyraziła zgodę na pełnienie roli mediatora podczas szczytu G8 (*Russia agrees...*, 2011). Również wysłannicy ONZ usiłowali podjąć negocjacje z reżimem (O'Brien, Sinclair, 2011). Na uwagę zasługują ujawnione przez byłego ministra spraw zagranicznych Norwegii Jonasa Store'a informacje, wedle których dyplomacji norweskiej udało się skłonić strony konfliktu do podpisania roboczej wersji porozumienia uwzględniającej ustąpienie Kaddafiego. Według Store'a porozumienia nie zaakceptował Paryż i Londyn, jednak zainteresowanie wykazała Hillary Clinton (Dyke, Piper, 2021).

Aby osiągnąć kompromis, spełnione muszą zostać pewne warunki. Po pierwsze, według Morgenthaua państwo nie powinno myśleć w kategoriach legalistycznych. Przyj-

mowanie, że istnieją prawa wymagające ochrony sprawia, iż dana kwestia nie może być rozwiązana poprzez kompromis. Wskazuje, że decydent staje nie przed wyborem działania legalnego lub nielegalnego, ale rozsądnego lub nierozsądnego. Obama (2011d) tuż przed interwencją podkreślał, że operacja będzie wymuszać na reżimie Kaddafiego dostosowanie się do prawa międzynarodowego i jest reakcją na fakt, że dyktator nie szanuje praw swojego narodu. Podkreślając, że interwencja jest odpowiedzią na prośby narodu libijskiego, dowodził, że reżim utracił legitymizację.

Przyjęcie postawy legalistycznej może postawić mocarstwo w sytuacji bez wyjścia. Myślenie w kategoriach zgodności działania z prawem międzynarodowym, a nie interesem narodowym utrudnia osiągnięcie kompromisu. Jednocześnie rezygnacja z raz obranej polityki grozi utratą prestiżu. Egzemplifikacją jest amerykańskie zaangażowanie w Indochinach (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 589). Morgenthau (1967, s. 430) omawia również amerykańską porażkę w Zatoce Świń, która wynikała z niewłaściwie określonych priorytetów – usiłowano jednocześnie obalić reżim na Kubie i utrzymać prestiż. W efekcie żaden cel nie został osiągnięty – polityka prestiżu skutkowałą ograniczonym zakresem interwencji. Badacz twierdził, że należało wybrać między regularną interwencją i zgodą na przejściową utratę prestiżu lub rezygnacją z operacji i utrzymaniem pozytywnego wizerunku.

W przypadku operacji w Libii można było nakreślić trzy scenariusze działania. Po pierwsze, USA mogły porzucić politykę prestiżu i obalić reżim Kaddafiego wszelkimi dostępnymi metodami. Było to ryzykowne w związku z potencjalnymi stratami ludzkimi oraz koniecznością wsparcia odbudowy państwowości libijskiej, być może tak samo trudną, jak w przypadku Afganistanu i Iraku. Jednocześnie likwidacja reżimu nie leżała w żywotnym interesie USA.

Drugą opcją było działanie zgodne z rezolucjami RB ONZ. Ograniczenie działań do wprowadzenia *no-fly zone* mogło skutkować wstrzymaniem walk i wymuszeniem procesu pokojowego, podczas którego mocarstwa mogłyby wesprzeć rebeliantów i doprowadzić do transformacji ustrojowej. Ograniczyłyby to krytykę innych państw, a wśród państw arabskich mogłyby skutkować ociepleniem wizerunku USA. Samoograniczenie sprawiłoby, że mocarstwo nie byłoby postrzegane jako potęga wspierająca neokolonialne ambicje sojuszników lub hegemon dążący do poszerzania strefy wpływów. Trzeba pamiętać, że efektywność nalotów w czasie interwencji spadła po ograniczeniu zaangażowania amerykańskiego – istniała szansa, że europejscy sojusznicy będą zmuszeni do współpracy z USA w poszukiwaniu rozwiązania dyplomatycznego.

W końcu USA mogły pozostać bierne i pogodzić się z krytyką ze strony sojuszników. Państwa regionu jednak mogłyby samoograniczenie potęgi uznać za wyraz szacunku dla suwerenności Libii. Niemniej doszłoby do uszczerbku na prestiżu.

Wydaje się, że w tym wypadku amerykańscy decydenci nie działali zarówno w zgodzie z logiką polityki prestiżu, jak i interesu narodowego. Libia była państwem osamotnionym na arenie międzynarodowej, a Kaddafiego negatywnie oceniał tak Zachód, jak świat arabski. Na przykład lider Hezbollahu porównał jego działania do polityki Izraela wobec Strefy Gazy, a Jusuf al-Karadawi poparł *no-fly zone* i wydał fatwę wzywającą do zabicia go (Telhami, 2011). W przeciwieństwie do inwazji w Zatoce Świń, USA miały możliwość poprawy wizerunku i potencjalnej realizacji ograniczonych interesów poprzez samoograniczenie się w działaniu do implementacji założeń rezolucji RB ONZ.

Pozwoliłoby to zmniejszyć niepewność innych co do własnych intencji i podjąć wysiłki dyplomatyczne na rzecz poprawy bezpieczeństwa w regionie. Jednoznaczne wsparcie rebeliantów i prowadzenie nalotów zmierzających do obalenia reżimu wpłynęło negatywnie na prestiż, skutkowało dalszą destabilizacją Libii, ale, co ważne, wycofanie z podjętych działań w ramach operacji *Unified Protector* również skutkowałoby stratami dla wizerunku i nieosiągnięciem jakiegokolwiek interesu. Innymi słowy, USA decydując się na wykroczenie poza mandat postawiły się w sytuacji bez wyjścia.

Trzecim wymogiem kompromisu jest kierowanie się zasadą „nigdy nie pozwól słabemu sojusznikowi podejmować decyzji”. Badacz krytycznie ocenia wiązanie własnego interesu narodowego z obcym. Słabszy sojusznik mając świadomość, że jest wspierany przez mocarstwo swobodnie określa metody i cele polityki, a silniejsza potęga nie może rozwiązać problemów poprzez kompromis w sprawach dla niej kluczowych.

Francja i Wielka Brytania nie zaakceptowały porozumienia wynegocjowanego przez dyplomatów norweskich. Co więcej, sojusznicy nalegali na przeprowadzenie interwencji. Clinton (2014, s. 295–312) i Gates (Carpenter, 2019) wspominają, że francuski prezydent i szef brytyjskiej dyplomacji potrafili wyrzucić odpowiednią presję, by podjęte zostały zdecydowane działania zbrojne. Clinton podkreślała, że w interesie USA było przekazanie kontroli nad operacją sojusznikom. Gordon (2020, s. 170–202), doradca Obamy, pisał, że Francja i Włochy pouczyły amerykańską sekretarz stanu na temat konsekwencji bierności. Ostatecznie decydenci USA zostali z niewielkim wyprzedzeniem poinformowani o planowanych przez Francję nalotach rozpoczynających interwencję. Co ważne, nie chcieli brać odpowiedzialności za wstrzymywanie działań potencjalnie przeciwdziałających ludobójstwu. Kilka lat później Obama krytykował Sarkozy'ego i Camerona za „bałagan”, stwierdził, że „pokładał większe nadzieje w Europejczykach” oraz uznał, że błędem jest angażowanie się w procesy rządzenia na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce (Goldberg, 2016).

Jeśli celem dyplomacji jest pokój, to użycie sił zbrojnych jest jej upadkiem. Dyplomacja w przeciwieństwie do wojny próbuje „nagiąć, a nie złamać” drugą stronę. Porażką jest stworzenie sytuacji, w której wojna staje się nieunikniona (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 590). Wykraczające poza udzielony przez ONZ mandat naloty amerykańskie z punktu widzenia koncepcji Morgenthaua były próbą złamania przeciwnika, a nie jedynie zmuszenia do negocjacji z rebeliantami. Jest to szczególnie ważne mając na uwadze, że pojawiają się opracowania wskazujące na brak wiarygodnych informacji potwierdzających planowane i zapowiadane ludobójstwo (Kuperman, 2013; Riddell, Shapiro, 2015).

Ostatnim warunkiem jest ostrożność w uwzględnianiu oczekiwań opinii publicznej. Społeczeństwo często wzywa decydenta do podjęcia decyzji innej, aniżeli podpowiada mu jego rozum i znajomość zasad dyplomacji. Jako że zależy mu na utrzymaniu władzy, musi realizować politykę zagraniczną, która jest jednocześnie roztropna i zgodna z oczekiwaniami opinii publicznej.

Przed interwencją media amerykańskie wzywały decydentów do prowadzenia polityki wykraczającej poza zwykłe słowa potępienia lub sankcje. Pisano o „moralnym i politycznym paraliżu” (Rubin, 2011), a bierność uznawano za przejaw „upadku internacjonalizmu” (Henniger, 2011). Retoryka mediów zmieniła się na pozytywną wraz z rozpoczęciem operacji. Z drugiej strony badania opinii publicznej z marca 2011 r. wskazują, że była to najmniej popierana interwencja od czasów Grenady (Jones, 2011; *Public...*, 2011).



Wydaje się, że decydenci amerykańscy w sytuacji, gdy interwencja nie leżała bezpośrednio w interesie narodowym USA, usiłowali równoważyć potrzeby sojuszników i oczekiwania społeczne. Zgodzili się na udział w operacji pod warunkiem, że państwa europejskie przejmą odpowiedzialność za realizację misji (co okazało się nieefektywne). Ograniczone zaangażowanie zmniejszało ryzyko krytyki ze strony społeczeństwa.

### Podsumowanie

Konsekwencjalistyczna etyka realizmu klasycznego w wersji zaproponowanej przez Morgenthaua stanowi użyteczną ramę analityczną pozwalającą ocenić politykę państw wobec wojen domowych i proces decyzyjny poprzedzający ewentualne zaangażowanie zbrojne.

Analiza wskazuje, że decydenci amerykańscy kierowali się przesłankami ideologicznymi, a zarazem nie realizowali interesu narodowego. Nie brali pod uwagę interesów innych państw i mocarstw, jednak pozostawiły swobodę „słabym sojusznikom”. W efekcie postawiły się w sytuacji bez wyjścia i naraziły się na utratę prestiżu. To, wraz z myśleniem w kategoriach praw wymagających obrony, spoglądaniem na preferencje opinii publicznej oraz położeniem nacisku w polityce na „złamanie” reżimu Kaddafiego, wskazuje, że mocarstwo w istocie, mimo deklaracji, nie było skłonne do rozwiązania konfliktu w sposób kompromisowy. Spełnienie warunków kompromisu nie dawało gwarancji, że konflikt zakończy się porozumieniem. Myślenie kontrfaktyczne pozwala jedynie kreślić alternatywny scenariusz rozwoju sytuacji, jednak w świetle przyjętej perspektywy, interwencję w Libii uznać można za działanie nieetyczne i nieroztropne.

Na przykładzie udziału USA w interwencji w Libii widać współzależność czterech fundamentalnych zasad dyplomacji wskazanych przez Morgenthaua. Państwa mogą kierować się interesem narodowym w przypadku rezygnacji z „ducha krucjaty”, a uwzględniać interesy innych państw, gdy kierują się interesem narodowym. Są gotowe do kompromisu, gdy uwzględnią w swojej polityce interesy innych państw (Morgenthau, Thompson, 1985, s. 588).

Sawani (2014) pisał, że polityka USA wobec Libii nie opierała się na konkretnym planie. Niemniej mocarstwo jest odpowiedzialne za przeważenie szali na stronę rebeliantów i skutki przejścia przez nich władzy. Etyka realizmu, uznająca pokój i stabilność za najwyższe wartości, zakłada, że państwo interweniujące jest zobowiązane do zaangażowania się w proces transformacji ustrojowej. Wydaje się, że zrozumiał to po czasie sam Obama. Zapytany podczas jednego z wywiadów o największy błąd jego prezydentury wskazał brak planu dla Libii po przeprowadzeniu interwencji oraz brak zaangażowania w obudowę państwa (Tierney, 2016).

### Bibliografia

- Blomdahl M. (2018), *Interacting Interests: Explaining President Obama's Libyan Decision*, „European Journal of American Studies”, vol. 13, nr 2.
- Brands H. (2016), *Barack Obama and the Dilemmas of American Grand Strategy*, „The Washington Quarterly”, vol. 39, nr 4.

- Bryanski G. (2011), *Putin likens U.N. Libya resolution to crusades*, <https://www.reuters.com/article/us-libya-russia-idUSTRE72K3JR20110321>, 10.08.2021.
- Carpenter T. G. (2019), *How NATO Pushed the U.S. Into the Libya Fiasco*, <https://www.cato.org/commentary/how-nato-pushed-us-libya-fiasco>, 10.08.2021.
- Clinton H. R. (2014), *Hard Choices: A Memoir*, Simon and Schuster, New York.
- Cody E. (2011), *Arab League condemns broad bombing campaign in Libya*, [https://www.washingtonpost.com/world/arab-league-condemns-broad-bombing-campaign-in-libya/2011/03/20/AB1pSg1\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/world/arab-league-condemns-broad-bombing-campaign-in-libya/2011/03/20/AB1pSg1_story.html), 12.08.2021.
- Croci O., Valigi M. (2012), *Italy and the International Intervention in Libya*, „Italian Politics”, vol. 27, nr 1.
- Dyke J., Piper I. (2021), *The secret talks that nearly saved Gaddafi*, <https://www.independent.co.uk/news/world/libya-gaddafi-talks-nato-uk-france-b1819095.html>, 17.08.2021.
- Goldberg J. (2016), *The Obama Doctrine*, <https://www.theatlantic.com/magazine/archive/2016/04/the-obama-doctrine/471525/>, 2.08.2021.
- Gordon P. H. (2020), *Losing the Long Game: The False Promise of Regime Change in the Middle East*, St. Martin's Press, New York.
- Guzzini S. (2018), *Hans J. Morgenthau and the Three Purposes of Power*, <https://uu.diva-portal.org/smash/get/diva2:1261544/FULLTEXT01.pdf>, 3.08.2021.
- Henninger D. (2011), *The Collapse of Internationalism*, <https://www.wsj.com/articles/SB10001424052748703899704576204761671518054>, 7.08.2021.
- Jones J. M. (2011), *Americans Approve of Military Action Against Libya, 47% to 37%*, <https://news.gallup.com/poll/146738/americans-approve-military-action-against-libya.aspx>, 9.08.2021.
- Krauss C. (2011), *The Scramble for Access to Libya's Oil Wealth Begins*, <https://www.nytimes.com/2011/08/23/business/global/the-scramble-for-access-to-libyas-oil-wealth-begins.html>, 7.08.2021.
- Kuperman A. (2013), *A Model Humanitarian Intervention? Reassessing NATO's Libya Campaign*, „International Security”, vol. 38, nr 1.
- Lang A. F. (2007), *Morgenthau, agency and Aristotle*, w: *Realism Reconsidered. The Legacy of Hans Morgenthau in International Relations*, red. M. C. Williams, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Lebow R. N. (2018), *The Purpose of American Politics*, w: *Hans J. Morgenthau and the American Experience*, red. C. Navari, Palgrave Macmillan, Cham.
- Levinson C., Rosenberg M. (2011), *Egypt Said to Arm Libya Rebels*, <https://www.wsj.com/articles/SB10001424052748704360404576206992835270906>, 10.08.2021.
- Leiby R., Mansour M. (2011), *Arab League asks U.N. for no-fly zone over Libya*, [https://www.washingtonpost.com/world/arab-league-asks-un-for-no-fly-zone-over-libya/2011/03/12/ABoie0R\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/world/arab-league-asks-un-for-no-fly-zone-over-libya/2011/03/12/ABoie0R_story.html), 8.08.2021.
- Libyan air strikes: reactions around the Middle East* (2011), <https://www.theguardian.com/world/2011/mar/21/libyan-air-strikes-middle-east-reaction>, 5.08.2021.
- Libyan rebels reject African Union road map* (2011), <https://www.aljazeera.com/news/2011/4/12/libyan-rebels-reject-african-union-road-map>, 5.08.2021.
- Litwak R. S. (2008), *Regime Change 2.0*, <https://www.wilsonquarterly.com/quarterly/fall-2008-the-glory-and-the-folly/regime-change-20/>, 5.08.2021.
- McQueen A. (2014), *Political Realism and Moral Corruption*, <https://www.wpsanet.org/papers/docs/McQueen-PRMC.pdf>, 4.08.2021.
- Miller J. (2011), *Defense Secretary: Libya Did Not Pose Threat to U.S., Was Not , Vital National Interest' to Intervene*, <https://abcnews.go.com/International/defense-secretary-libya-pose-threat-us-vital-national/story?id=13231987>, 7.08.2021.

- Mearsheimer J. J. (2014), *America Unhinged*, „The National Interest”, nr 129.
- Molloy S. (2009), *Aristotle, Epicurus, Morgenthau and the Political Ethics of the Lesser Evil*, „Journal of International Political Theory”, vol. 5, nr 1.
- Morgenthau H. J. (1962), *The Decline of Democratic Politics*, University of Chicago Press, Chicago.
- Morgenthau H. J. (1967), *To Intervene or Not to Intervene*, „Foreign Affairs”, vol. 45, nr 3.
- Morgenthau H. J. (1979), *Human Rights and Foreign Policy: Lecture and Symposium*, [https://www.carnegiecouncil.org/publications/archive/1979\\_lecture\\_by\\_morgenthau](https://www.carnegiecouncil.org/publications/archive/1979_lecture_by_morgenthau), 4.08.2021.
- Morgenthau H. J., Thompson K. W. (1985), *Politics among nations: The struggle for power and peace*, A. A. Knopf, New York.
- Obama B. (2011a), *Remarks by the President in Address to the Nation on Libya*, <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2011/03/28/remarks-President-address-nation-libya>, 7.08.2021.
- Obama B. (2011b), *Remarks by the President on the Way Forward in Afghanistan*, <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2011/06/22/remarks-president-way-forward-afghanistan>, 7.08.2021.
- Obama B. (2011c), *Remarks by the President on America's Energy Security*, <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2011/03/30/remarks-president-americas-energy-security>, 7.08.2021.
- Obama B. (2011d), *Remarks by the President on the Situation in Libya*, <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2011/03/18/remarks-President-situation-libya>, 7.08.2021.
- O'Brien E., Sinclair A. (2011), *The Libyan War: A Diplomatic History. February–August 2011*, [https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/libya\\_diplomatic\\_history.pdf](https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/libya_diplomatic_history.pdf), 9.08.2021.
- Profant T. (2010), *French Geopolitics in Africa: From Neocolonialism to Identity*, „Perspectives. Review of International Affairs”, vol. 18, nr 1.
- Public Wary of Military Intervention in Libya* (2011), <https://www.pewresearch.org/politics/2011/03/14/public-wary-of-military-intervention-in-libya/>, 11.08.2021.
- Rapoza K. (2011), *Russia and China Team Up Against NATO Libya Campaign*, <https://www.forbes.com/sites/kenrapoza/2011/06/17/russia-and-china-team-up-against-nato-libya-campaign/?sh=3ffa72d76ff1>, 14.08.2021.
- Richburg K. B. (2011), *China, after abstaining in U.N. vote, criticizes airstrikes on Gaddafi forces*, [https://www.washingtonpost.com/world/china-after-abstaining-in-un-vote-criticizes-air-strikes-on-gaddafi-forces/2011/03/21/ABwL4M7\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/world/china-after-abstaining-in-un-vote-criticizes-air-strikes-on-gaddafi-forces/2011/03/21/ABwL4M7_story.html), 14.08.2021.
- Riddel K., Shapiro J. S. (2015), *Hillary Clinton Libya war genocide narrative rejected by U.S. intelligence*, <https://www.washingtontimes.com/news/2015/jan/29/hillary-clinton-libya-war-genocide-narrative-rejec/>, 13.08.2021.
- Recchia S. (2007), *Restraining Imperial Hubris: The Ethical Bases of Realist International Relations Theory*, „Constellations”, vol. 14, nr 4.
- Rubin J. (2011), *What options do we have on Libya?*, [http://voices.washingtonpost.com/right-turn/2011/02/in\\_another\\_demonstration\\_of\\_mo.html](http://voices.washingtonpost.com/right-turn/2011/02/in_another_demonstration_of_mo.html), 8.08.2021.
- Russia agrees at G8 summit to mediate in Libya* (2011), <https://www.rfi.fr/en/americas/20110527-russia-agres-g8-summit-mediate-libya>, 9.08.2021.
- Russia and China veto draft Security Council resolution on Syria* (2011), <https://news.un.org/en/story/2011/10/390412-russia-and-china-veto-draft-security-council-resolution-syria>, 5.08.2021.
- Sandalow D. B. (2007), *Ending Oil Dependence. Protecting National Security, the Environment and the Economy*, <https://www.brookings.edu/research/ending-oil-dependence-protecting-national-security-the-environment-and-the-economy/>, 10.08.2021.
- Sawani Y. M. (2014), *The United States and Libya: The Contradictions of Intervention and Disengagement*, „International Relations and Diplomacy”, vol. 2, nr 12.

- Sıradağ A. (2014), *Understanding French Foreign and Security Policy towards Africa: Pragmatism or Altruism*, „Afro Eurasian Studies Journal”, vol. 3, nr 1.
- Snyder J. (2011), *Realism, Refugees, and Strategies of Humanitarianism*, w: *Refugees in International Relations*, red. A. Betts, G. Loescher, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Taylor P. (2011), *Special report: The West's unwanted war in Libya*, <https://www.reuters.com/article/us-libya-decisions-4-idUSTRE73011H20110401>, 12.08.2021.
- Telhami S. (2011), *Libya Action in U.S. National Interest*, <https://www.brookings.edu/opinions/libya-action-in-u-s-national-interest/>, 7.08.2021.
- Tierney D. (2016), *The Legacy of Obama's 'Worst Mistake'*, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2016/04/obamas-worst-mistake-libya/478461/>, 15.08.2021.
- U.S. energy facts explained* (2021), <https://www.eia.gov/energyexplained/us-energy-facts/imports-and-exports.php>, 7.08.2021.
- U.S. Imports from Libya of Crude Oil* (2011), <http://www.eia.gov/dnav/pet/hist/LeafHandler.ashx?n=PET&s=MCRIMLY1&f=A>, 7.08.2021.
- Walzer M. (2011), *The Case Against Our Attack on Libya*, <https://newrepublic.com/article/85509/the-case-against-our-attack-libya>, 12.08.2021.
- Zakaria F. (2011), *The Libyan Conundrum*, <http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,2058223,00.html>, 14.08.2021.

---

**Ethics of humanitarian intervention from realist perspective of Hans Morgenthau.  
Analysis of U.S. military engagement in Libya in 2011**

**Summary**

Military intervention in Libya in 2011 led to regime's overthrow, yet the rebels' victory did not result in political transformation towards democracy. Post-war Libya was a fragile state, which eventually plunged into another civil war. The author analyses the ethical aspect of 2011 military intervention. The emphasis is put on the U.S. foreign policy in the eve of a potential genocide. Hans Morgenthau's realism, which has both descriptive and normative aspect, is adopted as an analytical framework. The main purpose of diplomacy, the preservation of peace, is achievable, according to Morgenthau, only if foreign policy is devoided of „the crusading spirit”, defines its objective in terms of national interest, takes national interests of other states into account, and is willing to compromise. Referring to Morgenthau's rules of diplomacy, it is argued that the U.S. decision to participate in the intervention was not prudent or ethical. The study shows also that the main assumptions of consequentialist ethics offered by Morgenthau are still a valid and interesting tool for analysing decision-making process preceding state's involvement in a military intervention.

**Key words:** military intervention, Libyan war, classical realism, Hans Morgenthau, ethics of war